



TOMASZ CIESIELSKI

Uniwersytet Opolski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3254-1261>

**Rzeczpospolita a Imperium Osmańskie
w drugiej dekadzie XVIII w.
Polskie echa wojny z lat 1714–1718**

**The Polish-Lithuanian Commonwealth
in the second decade of the 18th century.
The Polish echoes of the War of 1714-1718**

Summary: The article presents the state of the Polish-Turkish relations and the process of their normalization in the second decade of the 18th century. Before it began, however, a dramatic turning point had occurred in the years 1711-1714, when the Ottoman Empire demanded that the Polish-Lithuanian Commonwealth cede territory and take into account the interests of King Charles XII of Sweden and his Polish allies. Encountering resistance on the part of the Polish-Lithuanian state, the Sultan's authorities threatened to declare war on the country. In the spring of 1714, Polish diplomacy, supported by Saxon diplomacy, succeeded in normalizing the relations with the Ottoman Empire, the success having been greatly credited to Stanisław Chomentowski's mission as the envoy. The two states ceased to see each other as enemies, moving towards peaceful coexistence and the establishment of appropriate border relations. This process was definitely accelerated by the events of 1715-1718, and several factors contributed to this. One of them was the civil war in the Polish-Lithuanian Commonwealth and Russia's intervention in its internal affairs, which caused the Polish-Lithuanian nobility to seek political and military assistance in Turkey, which – in turn – was well received at the Sultan's court. The second one was the cessation of Tatar incursions into Poland, with a simultaneous reduction in the scale of looting by the Sich Cossacks (Zaporozhian Cossacks), who had been under the control of the Khan's administration since 1713. The third factor was that August II and the Polish-Lithuanian Commonwealth took a neutral stance in the Ottoman-Venetian-Habsburg War, while supporting the Hungarian insurgents in the service of Turkey. This could have been perceived at the Sultan's court as an expression of sympathy with Turkey on the part of the Polish-Lithuanian nobility. In some way, it was confirmed by the way in which the Ottoman-Venetian and Ottoman-Habsburg wars of 1714-1718 were reported in Polish handwritten

newspapers of the day. They were dominated by an objective tone, in which the Ottoman Empire was treated as a “regular” party to an armed conflict rather than an enemy of Christianity.

Keywords: Polish-Lithuanian Commonwealth, Ottoman Empire, Republic of Venice, Habsburg Monarchy, Venetian-Ottoman War 1714-1718, Austro-Turkish War 1716-1718, manuscript newspapers, circulation of information

Streszczenie: W artykule przedstawiono stan stosunków polsko-tureckich i proces ich normalizacji w drugiej dekadzie XVIII w. Nim się on jednak rozpoczął doszło do ostrego przesilenia w latach 1711–1714, kiedy to Imperium Osmańskie domagało się od Rzeczypospolitej cesji terytorialnych oraz uwzględnienia interesów króla Szwecji Karola XII i jego polskich sojuszników. Napotykać na opór ze strony polsko-litewskiej, władze sułtańskie groziły wojną. Dyplomacji polskiej wspieranej przez saską udało się wiosną 1714 r., unormować stosunki z Imperium Osmańskim, a duża w tym zasługa poselstwa Stanisława Chomentowskiego. Oba państwa przestały postrzegać siebie jako wrogów, zмирając ku pokojowej koegzystencji i nawiązaniu poprawnych stosunków granicznych. Proces ten zdecydowanie przyspieszyły wydarzenia z lat 1715–1718, a złożyło się na to kilka czynników. Jednym z nich była wojna domowa w Rzeczypospolitej i interwencja w jej wewnętrzne sprawy Rosji, co sprawiło, że szlachta polsko-litewska zaczęła poszukiwać pomocy politycznej i militarnej w Turcji, co spotkało się z dobrym przyjęciem na dworze sułtańskim. Drugim było zaprzestanie przez Tatarów najazdów na ziemie polskie, przy jednoczesnym ograniczeniu skali grabieży dokonywanych przez Kozaków siczowych (zaporoskich), pozostających od 1713 r. pod kontrolą administracji chańskiej. Trzecim było przyjęcie przez Augusta II i Rzeczypospolitą neutralnej postawy w wojnie osmańsko-wenecko-habsburskiej, przy jednoczesnym wspieraniu pozostających na usługach Turcji insurgentów węgierskich. Na dworze sułtańskim mogło to zostać odebrane jako wyraz pewnego sympatyzowania szlachty polsko-litewskiej z Turcją. W pewien sposób dowodzi tego sposób relacjonowania przebiegu wojny osmańsko-weneckiej i osmańsko-habsburskiej z lat 1714–1718 w polskich gazetkach rękopiśmiennych. Dominuje w nich ton obiektywny, a Imperium Osmańskie jest w nim traktowane jako „normalne” państwo będące stroną konfliktu zbrojnego, a nie wróg chrześcijaństwa.

Słowa kluczowe: Rzeczpospolita Obojga Narodów, Imperium Osmańskie, Republika Wenecja, Monarchia Habsburska, wojna wenecko-osmańska 1714–1718, wojna austriacko-turecka 1716–1718 gazetki rękopiśmienne, obieg informacji

*

Pokój karłowicki podpisany 26 stycznia 1699 r. stanowi ważną cezurę w dziejach środkowej Europy. Jego postanowienia zmieniły nie tylko układ sił w regionie, ale też doprowadziły do zweryfikowania polityki państw chrześcijańskich względem Imperium Osmańskiego. W przypadku Monarchii Habsburgów i Rosji nabrała ona zdecydowanego charakteru ekspansjonistycznego, zwłaszcza w odniesieniu do terenów bałkańskich i nadczarnomorskich¹. Z aktywnej polityki

¹ T. Ciesielski, *The Eastern Question in the 1730s: The Ottoman Empire and the „Real Enemy” (Russia), the „Perceived Enemy” (Austria) and the „Unreliable Friend” (France)*, [w:] *Das Bild des Feind.*

antytureckiej wycofały się natomiast zarówno Wenecja, jak też Rzeczpospolita Obojga Narodów. Choć pokój karłowicki nie przyniósł żadnych nowych nabytków państwu polsko-litewskiemu, a jedynie zapewnił skasowanie układów żurawińsko-stambulskich (1676–1678) i przede wszystkim odzyskanie Kamieńca wraz z całym Podolem², to jednak stanowiąca dominującą siłę polityczną w państwie szlachta była zadowolona z zakończenia 27-letniego konfliktu z Turcją. Jego olbrzymie koszty sprawiły, że szlachta nie snuła już żadnych aneksjonistycznych planów względem terytoriów pozostających pod władzą Osmanów. Zwłaszcza, że wkrótce okazało się, jak szybko Turcja potrafi podnieść się z klęski i odbudować swój prestiż międzynarodowy, zwłaszcza wobec słabych militarnie sąsiadów. Dowiódł tego jesienią 1703 r. przebieg polsko-tureckiej komisji delimitacyjnej, w której trakcie jedynie dzięki posiadaniu odpowiednich dokumentów udało się odeprzeć roszczenia osmańskie do części terenów nad Dniestrem (położonych na lewym brzegu rzeki okręgów Raszkowa i Kamionki), a mimo to nie udało się wynegocjować dwustronnego porozumienia. Sporządzone zostały dwa dokumenty – jeden osmański „temessik”, podpisany przez komisarzy tureckich 12 października 1703 r., drugi w języku łacińskim, sygnowany 14 października 1703 r. tylko przez komisarzy polskich. Co więcej, żadnego z tych dokumentów delimitacyjnych nie uznał sułtan Ahmed III i tym samym układ nie został ratyfikowany³.

Brak prawnego zatwierdzenia przebiegu granicy polsko-osmańskiej miał poważne implikacje, gdy w pierwszej i drugiej dekadzie XVIII w. znacząco obniżyła się pozycja międzynarodowa Rzeczypospolitej. Był to skutek klęsk elementarnych z wielką zarazą na czele, wojny ze Szwecją z lat 1702–1709, ingerencji Rosji na coraz większą skalę w sprawy wewnętrzne państwa polsko-litewskiego, a także wojny domowej szlachty przeciwko królowi Augustowi II w latach 1715–1717. Konsekwencją tych wszystkich nieszczęść, które w krótkim okresie czasu wyniszczyły Rzeczpospolitą, było przyjęcie przez szlachtę polsko-litewską postawy zdecydowanie pacyfistycznej. Wyrazem tego były uchwały sejmu niemego 1717 r., które znacząco zredukowały potencjał militarny państwa. Na ich mocy utworzono

Konstruktion von Antagonismen und Kulturtransfer im Zeitalter der Türkenkriege. Ostmitteleuropa, Italien und Osmanisches Reich, hg. E. Leuschner und T. Wunsch, Berlin 2013, s. 283–284.

² D. Kołodziejczyk, *Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet Kamieniecki 1672–1699*, Warszawa 1994, s. 83–94, 128–131; tenże, *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15th–18th century): an Annotated Edition of abdnames and other Documents*, Leiden–Boston–Köln 2000, s. 148–149, 154–155, 515–544, 581–625; tenże, *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, Leida–Boston 2011, s. 188–190, 194; W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683–1792*, Kraków–Warszawa 2013, s. 33–34.

³ D. Kołodziejczyk, *Ottoman-Polish diplomatic...*, s. 66, 155–158, 626–640; W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 46–49; T. Ciesielski, *Granica polsko-moldawska w czasach saskich. Przebieg i ochrona granicy przez stronę polską*, [w:] *Polska i Rumunia. Wspólnie – obok – blisko / Polonia și România. Împreună – alături – aproape*, Suceava 2015, s. 57–58.

niewielkie stałe armie polską (koronną) i litewską, w których łącznie służyło co najwyżej 17 000 – 18 000 żołnierzy. Co więcej, znacząco podupadł autorytet króla Rzeczypospolitej, zarówno wewnątrz państwa, jak i na arenie międzynarodowej. August II musiał pożegnać się ze swoimi geopolitycznymi planami, a jak się wydaje, najwcześniej zrezygnował z ambicji pozyskania księstw naddunajskich jako terytoriów dziedzicznych rodu Wettinów. Nierealność ich zdobycia nawet połączonymi siłami polsko-litewskimi i saskimi wykazał przebieg zmagających wojennych w 1698 r., ostatniej kampanii antytureckiej przed zawarciem pokoju karłowickiego. Wiarę we własny potencjał militarny załamały w Augustie II klęski w latach 1700–1706 w wojnie ze Szwecją, a także niepowodzenia w zmaganiach ze szlachtą polsko-litewską w latach 1714–1717⁴. Niewątpliwie też zaczął się orientować w układzie sił w regionie i w celach ekspansjonistycznych sąsiadów Rzeczypospolitej na tyle dobrze, aby zdać sobie sprawę, że opanowanie nawet samej Mołdawii nie było możliwe, gdyż tą żywo interesowały się Austria i Rosja. Podważało to sens zawierania z tymi państwami jakichkolwiek sojuszy zaczepnych, a tylko wojna koalicyjna stwarzała dla Augusta II i Rzeczypospolitej możliwość stoczenia zwycięskiego konfliktu z Turcją.

W czasach sułtana Ahmeda III Imperium Osmańskie odbudowało swój potencjał militarny, czego dowiodła wojna z Rosją 1711 r. Odniesione w jej trakcie błyskotliwe zwycięstwo nad Prutem zepchnęło jednak w cień konieczność zmodernizowania wojskowości tureckiej. I o ile państwo pod rządami Ahmeda III zmieniało się i europeizowało w tak zwanym okresie tulipanów, o tyle armia osmańska coraz bardziej stawała się anachroniczna w obliczu dokonujących się przemian w wojskowości europejskiej (określanych niekiedy jako kolejna rewolucja militarna). Dobitnie wykazała to wojna przeciwko Wenecji i Austrii w latach 1715–1718. Osmańskie siły zbrojne skutecznie walczyły w niej z flotą i armią Republiki Świętego Marka, ale okazały się bezradne w obliczu zmodernizowanego, a przy tym dobrze dowodzonego i zarządzanego przez księcia Eugeniusza Sabaudzkiego wojska habsburskiego⁵. I choć nie sposób stwierdzić, czy szlachta

⁴ J. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712–1715*, Wrocław 1953, passim; tenże, *W cieniu Ligii Północnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, passim; tenże, *The Polish-Lithuanian Commonwealth in the 18th Century, From Anarchy to Well-Organised State*, Kraków 1996, s. 87–98, 105–136; J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010, s. 674–738; T. Ciesielski, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009, s. 19–47, 203–215; J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 430–487. E. Rostworowski, *War and Society in the Noble Republic of Poland-Lithuanian In the Eighteenth Century*, [w:] *War and Society in East Central Europe*, vol. II: *East Central European Society and War in Pre-Revolutionary 18th Century*, eds. by Gunther E. Rothenberg, Béla K. Király and Peter F. Sugar, New York 1982, s. 165–182.

⁵ Ogólne omówienie tych zagadnień: S. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Repuliki Tureckiej*, t. 1: *1208–1808*, Warszawa 2012, s. 350–353, 355–371; V.H. Aksan, *Wojny Osmanów 1700–1870: Oblężone imperium*, Oświęcim 2019, s. 52–54, 61–107; N. Iorga, *Geschichte des Osmanischen Reiches*, Bd. 4:

polsko-litewska orientowała się w stanie wojskowości osmańskiej, nie wydaje się, by miało to większe znaczenie, gdyż dla Rzeczypospolitej nawet przestarzała armia turecka była zbyt silnym przeciwnikiem, aby pokusić się o wojnę.

Nic więc dziwnego, że dyplomacja polsko-litewska, wspierana przez saską, dokładała w drugiej dekadzie XVIII w. wszelkich starań, aby uniknąć nie tylko wojny, ale nawet trwalszego zaognienia stosunków z Imperium Omańskim. Jednakże w latach 1712–1714 dwór sułtański wyraźnie zaostrzył kurs swojej polityki wobec Rzeczypospolitej. Niewątpliwie Ahmeda III i jego doradców zachęciły do tego zwycięstwo w wojnie z Rosją oraz ogólna sytuacja w Europie związana ze schyłkowym okresem wojny o sukcesję hiszpańską oraz przebiegiem wojny północnej. Stwarzało to korzystną atmosferę do zabiegania o rewizję postanowień pokoju karłowickiego i odzyskanie utraconych terytorium, przede wszystkim od krajów słabych militarnych, jak Rzeczpospolita i Wenecja, które nie mogły liczyć na poważniejsze wsparcie ze strony innych krajów europejskich, a borykały się z poważnymi problemami wewnętrznymi. W przypadku Rzeczypospolitej był to wciąż niewygasły podział społeczeństwa szlacheckiego na zwolenników Wettyna i Leszczyńskiego. Turcy stanowczo wspierali przebywającego od 1709 r. na terenach tureckich koło Bender wrogięgo Augustowi II króla Szwecja Karola XII oraz towarzyszących mu zwolenników antykróla polskiego, Stanisława Leszczyńskiego⁶. W przypadku władcy szwedzkiego dyplomacja osmańska domagała się umożliwienia mu swobodnego przejazdu przez ziemie polskiego do swojego państwa, od 1711 r. coraz bardziej stanowczo, o czym przekonali się senatorowie polscy, którzy przyjęli we wrześniu w Jazłowcu na audiencji posłów tureckiego i tatarskiego. Wojewoda mazowiecki Stanisław Chomentowski, odpowiadając na ich żądania, stanowczo wtedy oświadczył, że cała Rzeczpospolita wspiera Augusta II, a pojawienie się króla szwedzkiego na terytorium Polski zostanie uznane za krok nieprzyjacielski. Swoje twarde stanowisko wsparł podarkami dla wysłanników wielkiego wezyra i chana krymskiego, co pozwoliło zażegnać zagrożenie wojenne, ale tylko chwilowo⁷.

Już na przełomie 1711 i 1712 r. Turcy zaczęli nie tylko domagać się w oficjalnych wystąpieniach przywrócenia Stanisława Leszczyńskiego na tron Rzeczypospolitej, ale też wspierali wyprawy wojskowe podejmowane przez jego

bis 1774, Darnstadt 1990, s. 275–399; J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 148–153, 156–157, 162–165; M. Hochedlinger, *Austria's Wars of Emergence: War, State and Society in the Habsburg Monarchy, 1683–1797*, London–New York 2013, s. 194–196; G. Ágoston, *Military Transformation in the Ottoman Empire and Russia, 1500–1800*, „Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History” 2011, nr 12 (2), s. 303–318; W. Hummelberger, *Die Türkenkriege und Prinz Eugen*, [w:] *Unser Heer. 300 Jahre Österreichisches Soldatentum in Krieg und Frieden*, Wien–München–Zürich 1963, s. 49–106; E. Oppenheimer, *Eugeniusz ksiądz Sabaudzki*, Warszawa 1997, s. 130–144.

⁶ W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 55–60.

⁷ J. Feldman, *Polska a sprawa wschodnia 1709–1714*, Kraków 1926, s. 72–73.

zwolenników z terytorium Mołdawii w głąb Polski. Jedna z nich poprowadzona przez Jana Grudzińskiego dotarła na przełomie wiosny i lata 1712 r. aż Wielkopolski, w rejon Skwierzyny i Międzychodu, czyli pod granicę polską-brandenburską (pruską). Ostatecznie wojskom Augusta II wspartym przez Rosjan udało się rozbić siły zbrojne zwolenników Leszczyńskiego, ale rajd Gniazdowskiego, podobnie jak wyprawy podejmowane na Pokuciu i Podolu przez Józefa Potockiego, skutecznie zdestabilizowały sytuację wewnętrzną w Rzeczypospolitej w 1712 r.⁸

Skłoniło to Osmanów do przyjęcia retoryki jednoznacznie wojennej i wysuwania żądań ustępstw terytorialnych, w tym oddania im Podola z twierdzą w Kamieńcu Podolskim. Powoływali się przy tym nie tylko na stan posiadania tych terenów w latach 1672–1699, ale też na traktat prucki zawarty z Rosją w 1711 r. Jesienią 1712 r. przybyły do hetmana wielkiego koronnego Adama Mikołaja Sieniawskiego poseł wielkiego wezyra (niewątpliwie wysłany jeszcze przez Ağa Yusuf paszę) oświadczył, że Piotr I oddał w nim Turcji polską część Ukrainy. Przybyli do Warszawy kilka miesięcy później, zimą 1712/1713 r., kolejni wysłannicy wielkiego wezyra i chana krymskiego uzależniali utrzymanie pokoju od porozumienia się Rzeczypospolitej z Karolem XII. Żądania te poparte były demonstracjami zbrojnymi świadczącymi o gotowości Stambułu do wojny z Rzeczypospolitą. Od lata 1712 do zimy 1714 r. kilkakrotnie w pobliżu południowej granicy Polski gromadziły się liczne oddziały tatarskie, według krążących pogłosek liczące nawet do 40 tysięcy żołnierzy. Do tego dochodziło wzmacnianie wojsk tureckich znajdujących się na terenach naddunajskich, a także prowadzone od początku drugiej dekady XVIII w. nad samą granicą Rzeczypospolitej, w pobliżu jej najważniejszej południowej twierdzy Kamieńca Podolskiego, prace przy przekształcaniu Chocimia w nowoczesną twierdzę⁹.

Wybuch wojny polsko-tureckiej wydawał się wręcz nieunikniony i jesienią 1712 r. nadzieję na uratowanie pokoju wiązano w Rzeczypospolitej przede wszystkim z poselstwem wysłanym do Turcji, na którego czele stał wojewoda mazowiecki Stanisław Chomentowski. Wyznaczony do tej misji na radzie senatu

⁸ K. Jarochoński, *Opowiadania i studia historyczne*, Poznań 1863, s. 363–382 (*Wycieczka Grudzińskiego, starosty rawskiego, do Polski w r. 1712*); W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 61; A. Pełtakowski, *Pogranicze polsko-mołdawskie (tureckie) jako teren akcji dywersyjnych zwolenników Stanisława Leszczyńskiego po Połtawie w świetle relacji regimentarza Aleksandra Krosnowskiego*, [w:] *Nad rzeką Kodymą. Studia nad dziejami polskich i ukraińskich pograniczy na przestrzeni wieków / На річці Кодима. Дослідження з історії польських та українських пограниччя*, red. T. Ciesielski, A. Korytko, W. Kusznir, Odesa 2018, s. 30–40; T. Ciesielski, *Kariera wojskowa Jana Kazimierza Sapiehy*, [w:] *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej*, t. 1: *Sapiehowie*, red. T. Ciesielski, M. Sawicki, Opole 2018, s. 343–346; J. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712–1715*, Wrocław 1953, s. 135–136.

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Koronne Warszawskie (AKW), Dział Turecki, nr 79, 589, 591, 592, 595, 598; J. Feldman, *Polska a sprawa...*, s. 123, 139, 142, 146; T. Ciesielski, *Granica polsko-mołdawska...*, s. 58–59.

zebranej w Jarosławiu w dniach 6–8 czerwca 1711 r. zastąpił łowczego koronnego Jakuba Zygmunta Rybińskiego, który mimo pobrania środków finansowych ze skarbu koronnego nie kwapił się z odbyciem misji dyplomatycznej. Jesienią 1711 r. król przekazał wojewodzie mazowieckiemu instrukcje i listy kredencjonalne. Głównym jego zadaniem było odnowienie i potwierdzenie traktatu karłowickiego. Ponadto wspólnie z dyplomatami carskimi i rezydentem królewskim Franciszkiem von Goltz miał nie dopuścić do wznowienia działań wojennych rosyjsko-osmańskich i włączenia się Turcji w charakterze mediatora do wojny północnej¹⁰.

Na sejmie warszawskim w kwietniu 1712 r. oficjalnie wyznaczono Chomentowskiego na posła, a na posejmowej radzie senatu 22 kwietnia określono budżet poselstwa, przyznając wojewodzie mazowieckiemu 50 000 talarów, a sekretarzowi poselstwa Adamowi Derengowskiemu 4000 talarów. Podskarbi koronny Jerzy Jan Przebendowski już w czerwcu 1712 r. zebrał niezbędne środki finansowe, a Chomentowski w sierpniu 1712 r. zakończył przygotowania do odbycia poselstwa, m.in. zakupił paradną karetę¹¹.

Jesienią 1712 r. Chomentowski wyruszył w asyście 450 ludzi w podróż¹², a jednym z jej etapów był Lwów, w którym miał okazję osobiście usłyszeć żądanie wydania Ukrainy Turcji na podstawie układu pruckiego, zgłoszone na audyencji u hetmana Sieniawskiego przez specjalnego wysłannika wezyra. Następnie w rejonie Śniatynia Chomentowski przekroczył granicę polsko-mołdawską i podróżując przez Jassy, dotarł pod koniec 1712 r. do Adrianopola, gdzie został przez Turków zatrzymany pod pretekstem, że nie jest posłem Rzeczypospolitej, a Augusta II jako elektora saskiego. Takie stanowisko zajmował urzędujący od listopada 1712 r. wielki wezyr Silahdar Süleyman pasza, stanowczo odmawiając posłowi audyencji. Był to wynik działań prowadzonych w interesie króla szwedzkiego przez obecnych w Turcji dyplomatów francuskich, a także Stanisława Leszczyńskiego, który posłał do Stambułu jako swojego ambasadora Kazimierza Kryszpina¹³.

¹⁰ AGAD, AKW, Dział Turecki, nr 79, 540, 556.

¹¹ AGAD, AKW, Dział Turecki, nr 79, 545, s. 1–26; Jan Jerzy Przebendowski do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Gdańsk 21 XI, 26 XII 1711, Warszawa 9, 11 VI 1712, Gdańsk 23 VII 1712, „*Interes WM Pana wspomniałem Królowi Jmci...*”. *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Adama Mikołaja Sieniawskiego wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego z lat 1704–1725*, oprac. A. Pełakowski, Kraków 2007, s. 181, 190, 196, 202, 206–207; Jadwiga Rafałowiczówna do Elżbiety Sieniawskiej, Warszawa 11 VIII 1712, *A z Warszawy nowiny te...* *Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, red. B. Popiołek, Kraków 2000, s. 27; A. Pełakowski, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium*, Kraków 2004, s. 60, 159.

¹² Jan Jerzy Przebendowski do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Gdańsk 25 XI 1712, „*Interes WM Pana...*”, s. 232.

¹³ AGAD, AKW, Dział Turecki, nr 79, 542, 545 (s. 27–30), 548, 549, 550, 553, 554, 558, 559, 563, 568, 572 (k. 1–71), 577, 582, 602; W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 62–65; J. Feldman, *Polska a sprawa...*, s. 78–93, 101–110.

Stanowisko Turków uległo zmianie dopiero po pogorszeniu ich relacji z Karolem XII i incydencie zbrojnym zakończonym zajęciem przez wojsko osmańskie ufortyfikowanego dworu zajmowanego przez króla Szwecji we wsi Varnița pod Benderem (12 lutego 1713 r. wg kalendarza gregoriańskiego, a 1 lutego wg. juliańskiego)¹⁴. Kilka tygodni później, w marcu 1713 r., wielki wezyr przyjął Chomentowskiego na pierwszej audiencji i rozpoczęły się rokowania, w trakcie których poseł polski domagał się potwierdzenia postanowień traktatów karłowickich i zadośćuczynienia za ich naruszenie przez Turków. Ci z kolei domagali się zapewnienia swobodnego przejazdu przez terytorium polskie Karolowi XII, udzielenia amnestii i zwrotu majątków stronnikom Leszczyńskiego przebywającym na emigracji w państwie osmańskim oraz wyprowadzenia z terenów Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich. Po dokonaniu wstępnych uzgodnień w tych kwestiach Turcy zażądali oddania im Kamieńca Podolskiego i polskiej Ukrainy, co doprowadziło do sparaliżowania rokowań, zwłaszcza, że w kwietniu dwukrotnie doszło do zmiany wielkiego wezyra. Po krótkim urzędowaniu szybko oskarżonego o nadużycia i straconego z rozkazu sułtańskiego Hocy İbrahima paszy, wielkim wezyrem został Silahdar Damat Ali pasza, który jeszcze mocniej zaczął domagać się polskich cesji terytorialnych¹⁵. Stanowisko tureckie uległo zmianie dopiero pod wpływem rozczarowania obozem Leszczyńskiego, polsko-saskiej demonstracji zbrojnej na Podolu (na udział w niej wojsk saskich nalegał Chomentowski¹⁶) oraz interwencji dyplomatycznej przebywających na dworze sułtańskim przedstawicieli Austrii, Anglii, Holandii i Rosji. Ci ostatni zaczęli promować sprawę polską po zawarciu 24 czerwca 1713 r. traktatu adrianopolitańskiego, kończącego dwuletnie negocjacje pokojowe i tym samym stan zagrożenia wznowieniem wojny rosyjsko-osmańskiej. Zapoczątkowało to przy tym proces rewizji polityki osmańskiej odnośnie do północnych granic imperium, które zaczęto uznawać za mniej istotne od zachodnich – bałkańskich. W rezultacie we wrześniu 1713 r. zostały wznowione rokowania polsko-tureckie, które trwały jednak jeszcze pół roku, przy czym od stycznia 1714 r. toczyły się w Stambule. Stronę polską i króla reprezentowali Chomentowski i Goltz. I znów do uzyskania kolejnego przełomu konieczna była rewizja polityki zagranicznej, ale tym razem Francji, która na przełomie 1713 i 1714 r. zmieniła swój dotychczasowy negatywny stosunek do Augusta II i przestała popierać Karola XII. W obliczu zmieniającej się sytuacji geopolitycznej Turcy przestali kwestionować prawa Augusta II do zasiadania na tronie Rzeczypospolitej

¹⁴ N. Iorga, dz. cyt., s. 317–318; Z. Anusik, *Karol XII*, Wrocław 2006, s. 312–316.

¹⁵ AGAD, AKW, Dział Turecki, nr 79, 572 (s. 72–86), 593, 595, 602; J. Feldman, *Polska a sprawa...*, s. 110–121; W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 64–66; J. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem...*, s. 169–171; N. Iorga, dz. cyt., s. 302, 315–317.

¹⁶ Jan Jerzy Przebendowski do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Warszawa 7 XII 1713, „*Interes WM Pana...*”, s. 265.

i ustąpili w kwestii żądań terytorialnych. Istotną rolę w ostatecznym przekonaniu wielkiego wezyra Silahdara Damata Ali paszy odegrali przekupieni dostojnicy osmańscy i chan krymski Kaplan Girej (pod koniec 1713 r. znaczną sumę pieniędzy wręczył mu specjalny polski wysłannik Piotr Lamar), a także ustępstwa strony polskiej, która zobowiązała się umożliwić wracającemu do Szwecji Karolowi XII przejazd przez tereny pozostające pod panowaniem Augusta II oraz przestrzegać postanowień adrianopolitańskiego pokoju osmańsko-rosyjskiego w punkcie przewidującym wycofanie wojsk carskich z Rzeczypospolitej. Przy czym tylko te dwa postanowienia znalazły się w krótkim traktacie polsko-tureckim podpisanym 22 kwietnia 1714 r., który unormował stosunki między obu państwami¹⁷. Odstąpiono od potwierdzenia traktatów karłowickich, co było naturalną konsekwencją faktu, że Polacy zrezygnowali ze zgłaszania pretensji związanych z remilitaryzacją Chocimia. Dwa dni po podpisaniu traktatu Chomentowski dostał się do audiencji w Topkapı i nastąpiła zwyczajowa wymiana oficjalnych podarunków. Ze strony polskiej stanowiły one tylko dodatek do 32 tys. talarów wydanych przez posła na pozyskanie dostojników osmańskich, ponadto 6000 dukatów wręczył chanowi i innym dostojnikom tatarskim Lamare, a bogate podarunki powieźli jeszcze wiosną i latem 1713 r. na Krym i do Bender chorąży braclawski Piotr Sulimierski oraz rotmistrz Zakładzki¹⁸.

W Stambule Chomentowski przebywał jeszcze 4,5 miesiąca, w podróż powrotną wyruszył po otrzymaniu stosownego tajin (wyłacone ze skarby sułtańskiego środki finansowe stanowiące pokrycie kosztów pobytu) dopiero 8 września 1714 r., a na terytorium państwa polskiego wjechał 17 października¹⁹. Swoją dwuletnią misję dyplomatyczną Chomentowski zakończył sukcesem, gdyż udało się wyeliminować zagrożenie wojenne, unormować stosunki z Turcją na warunkach określonych w traktacie karłowickim oraz uwolnić z niewoli tureckiej znaczną liczbę Polaków. Za niepowodzenie należy uznać pominięcie kwestii refortyfikacji Chocimia oraz niezainstalowanie przy dworze sułtańskim dbającego o interesy polskie w Stambule rezydenta. Pozostawionemu tłumaczowi Jerzemu Lomace Turcy nie przyznali takiego statusu, co w następnych latach nie ułatwiało wzajemnych kontaktów dyplomatycznych²⁰.

¹⁷ AGAD, AKW, Dział Turecki, nr 79, 572 (s. 72–86), 593, 595, 602; J. Feldman, *Polska a sprawa...*, s. 121–146; W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 66–67; J. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem...*, s. 181–182, 191; N. Iorga, dz. cyt., s. 317–321.

¹⁸ AGAD, AKW, Dział Turecki, nr 79, 551, 601, 602 (s. 24), 611; Jan Jerzy Przebendowski do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Warszawa 6, 27 IV, 9 IX, 28 X 1713, Gdańsk 7 VII 1714, Poznań 24 I 1716, „*Interes WM Pana...*”, s. 243, 246, 257–258, 260, 287–288, 318.

¹⁹ AGAD, AKW, Dział Turecki, nr 79, 572 (s. 87–94); J. Feldman, *Polska a sprawa...*, s. 146; D. Kłodziejczyk, *Ottoman-Polish diplomatic...*, s. 161–162.

²⁰ W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 80–81.

Osiągnięcie nawet niewielkich sukcesów sprawiło, że szlachta polsko-litewska zaczęła postrzegać Turcję jako pokojowego czy wręcz przyjaznego sąsiada, który na dodatek domagał się od Piotra I wycofania wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej, czego ona sama także żądała. Także August II zweryfikował swoją politykę względem Imperium Osmańskiego i początkowo miał nawet snuć plany pozyskania wsparcia politycznego, a nawet i militarnego ze strony Turcji i Chanatu Krymskiego w coraz bardziej zarysowującym się jego konflikcie z Piotrem I²¹.

Nic więc dziwnego, że August II, tak jako król Rzeczypospolitej, jak i jako elektor saski, zachował spory dystans do wojny, która 9 grudnia 1714 r. wybuchła między Turcją a Republiką Świętego Marka. Ta ostatnia szybko podjęła zabiegi o odnowienie Świętej Ligii, które nie spotkały się z dobrym przyjęciem przez króla i stany Rzeczypospolitej. Niewątpliwie wpływ na to miała postawa Wenecji w trudnych dla Polski i Augusta II latach 1711–1713, gdy to signoria niechętnie odniosła się do propozycji odnowienia Świętej Ligii, a – co więcej – jeszcze latem 1712 r. wspierała sprawę Karola XII. Gdy w końcu Wenecja zweryfikowała swoją politykę wobec Saksonii i Rzeczypospolitej w obliczu narastającego zagrożenia wojną z Turcją, to wbrew oczekiwaniom dworu drezdeńskiego nie przyjęła na swoją służbę pewnej liczby regimentów elektorskich, co po raz pierwszy już jesienią 1712 r. zaproponował signorii najważniejszy z ministrów królewskich, feldmarszałek Jakub Henryk Flemming²².

Taki wynajem oddziałów był potrzebny Sasom, gdyż elektorat miał coraz większe problemy z utrzymaniem armii na stopie wojennej. Jej zredukowanie nie było możliwe, gdyż wciąż August II pozostawał w konflikcie zbrojnym z Karolem XII, a jednocześnie pogarszały się jego relacje z Piotrem I oraz polsko-litewskimi poddanymi. Nic więc dziwnego, że na początku 1714 r. propozycja wynajmu wojska została ponowiona, zwłaszcza, że służyła wtedy i interesom Rzeczypospolitej (wciąż jeszcze wówczas trudne rokowania w Turcji prowadził Chomentowski). Propozycja saska przewidywała odstąpienie nawet 12 000 żołnierzy na okres 2–3 lat za 720 000 talarów. Oddziały elektorskie miały służyć w Morei, ale tylko pod własną komendą, gdyż Sasi stanowczo wykluczyli możliwość sprawowania nad nimi dowództwa przez Francuza lub Hiszpana. Wenecjanie na ten warunek przystali, co paradoksalnie utrudniło dalsze negocjacje, gdyż ze względu na powrót Karola XII do Szwecji i szybko urealnioną groźbę wznowienia działań wojennych nad Bałtykiem problematyczna stała się możliwość objęcia komendy nad tym najemnym korpusem przez Flemminga, a ten z kolei nie zgodził się na oddanie dowództwa dawnemu feldmarszałkowi saskiemu, Janowi Maciejowi

²¹ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii Północnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 174–179.

²² Tamże, s. 168–173.

von Schulenburgowi. Taka zgoda była konieczna, gdyż to właśnie Flemming był *spiritus movens* rokowań z Republiką Świętego Marka, reprezentując grupę ministrów i wojskowych saskich, którzy planowali na wojnie turecko-weneckiej zarobić finansowo, jednocześnie działając na korzyść elektoratu i swojego władcy, choć nie do końca za przyzwoleniem tego ostatniego. Wyszło to na jaw wkrótce po tym, jak Wenecjanie w grudniu 1714 r. zaaprobowali projekt układu przewidujący wydzierżawienie przez nich na okres 2 lat 3 regimentów piechoty w sile 4500 żołnierzy za 135 000 talarów. August II zdystansował się od niego, a jego zastrzeżenia spotęgował fakt, że dwa regimenty z przeznaczonych do wynajęcia wchodziły w skład armii koronnej, co groziło dalszym pogorszeniem relacji między królem a szlachtą polsko-litewską²³.

Nie zraziło to Flemminga, który wspólnie z Francuzem na służbie elektorskiej, generałem porucznikiem Józefem Antonim markizem Seissan (Soissen, Soyssan) oraz generałem porucznikiem armii polskiej i generałem artylerii koronnej Jakubem Zygmuntem Rybińskim podjęli próbę sformowania korpusu posiłkowego złożonego z 4 nowo utworzonych regimentów. Ich trzon mieli stanowić żołnierze wydzieleni z istniejących regimentów saskich i koronnych, uzupełnieni przez rekrutów pozyskanych na ziemiach polskich, w Saksonii i centralnych Niemczech. W celu ich wyposażenia Flemming wykupił broń przechowywaną w arsenale drezdeńskim, zamówił w Lipsku mundury i rzekomo przyjął na służbę 3500 ludzi, których zaczęto gromadzić w województwie krakowskim. Już w marcu 1715 r. pod nadzorem generała majora Hannibala Heuster utworzono korpus *Il Corpo Franco*. Jednakże Republika Świętego Marka pozyskała w tym czasie 8000 żołnierzy wirtemberskich i zrezygnowała z wynajęcia wojsk od Saksonii, a właściwie to od Flemminga. W tej sytuacji ten postanowił za pośrednictwem markiza Seissan odsprzedać sformowane oddziały Augustowi II. Ostatecznie zasilily one armię elektorską na mocy umowy zawartej 25 czerwca 1715 r.²⁴

Nim to nastąpiło istnienie i aprowizowanie się w południowo-zachodnich województwach Rzeczypospolitej nowych regimentów doprowadziło do zaognienia relacji między królem a ministrami i szlachtą polską. Przeciwko prowadzonej akcji tworzenia korpusu wystąpił hetman wielki koronny Adam Mikołaj Sieniawski, co doprowadziło do incydentów zbrojnych z udziałem wojska koronnego, a najgłośniejszym epizodem tych starć było zabicie kasztelana bieckiego Baltazara Bełchackiego oraz starosty braclawskiego i regimentarza

²³ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 148–151. Patrz też korespondencja J.A. Seissana z J.H. Flemmingiem z pierwszej połowy lipca 1715 r., kiedy to Seissan dalej przebywał w Krakowie i informował Flemminga o losie zaciągniętych regimentów, Sächsisches Staatsarchiv, Hauptstaatsarchiv Dresden, 10026 Geheimes Kabinett, loc. 705/7, s. 8–17, też loc. 698/5 (informacja o zaciągnięciu 1000 żołnierzy).

²⁴ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 151–163.

wojsk koronnych Józefa Bonawentury Turskiego przez podkomendnych Seissana w maju 1715 r.²⁵

Zawiązanie jesienią 1715 r. konfederacji tarnogrodzkiej i wybuch wojny domowej w Polsce ostatecznie przekreśliły plany wydzierżawienia wojska Wenecji, choć ta po niefortunnej kampanii letniej 1715 r. i utracie Morei wznowiła zabiegi o pozyskanie choćby takiej pomocy od Saksonii i Rzeczypospolitej. Zimą 1716 r. także Sasi podjęli w tej sprawie rokowania, które rozpoczęły się wraz z pobylem królewicza Fryderyka Augusta Wettina w Wenecji w okresie karnawału. August II zaproponował wtedy, jak podkreślił na życzenie syna, wydzierżawienie 8 regimentów w sile ok. 8500 żołnierzy, którzy utworzyć mieli samodzielnie działający korpus Królewskich Wojsk Saskich. Miało to jednak nastąpić dopiero po zakończeniu wojny domowej w Rzeczypospolitej i po zabezpieczeniu przez Republikę Świętego Marka stosownych środków finansowych, a w grę wchodziła kwota pół miliona talarów. Do jesieni 1716 r. obu tych warunków nie udało się spełnić i kwestia wydzierżawienia korpusu przez Wenecję, czy to od króla, czy Flemminga, umarła śmiercią naturalną. W zamian Republika, dysponująca jedynie ok. 100 000 talarów, zaciągnęła oddziały księcia Ansbacha, które znalazły się na jej służbie już w sierpniu 1716 r. Nie były przy tym zbyt dobrze traktowane, co mogło stanowić pewną pociechę dla Flemminga, który niewątpliwie musiał żałować, że nie doszedł do skutku kontrakt wynajmu wojska opiekujący na ponad 450 000 talarów rocznie (zysk byłby niższy, gdyż należało odliczyć koszty rekrutacyjne i związane z wyposażeniem korpusu posiłkowego)²⁶.

Prowadzone rozmowy o pozyskanie pomocy wojskowej od Augusta II wskazują, że Signoria wenecka szybko utraciła złudzenia co do możliwości odnowienia Świętej Ligii i wciągnięcia Rzeczypospolitej do wojny. Spowodowane to było zarówno rozwojem sytuacji wewnętrznej w Polsce, jak też niską oceną zdolności bojowych wojska koronnego i litewskiego. Przebywający od wiosny 1715 r. w Rzeczypospolitej ambasador wenecki Daniel Dolfin wątpił, że armie Rzeczypospolitej będą w stanie osiągnąć jakieś sukcesy w walce z Turkami i Tatarami²⁷. Podobnie oceniano potencjał militarny państwa polsko-litewskiego w Wiedniu. Dlatego też w okresie przygotowań zbrojnych i następnie w pierwszych miesiącach po wypowiedzeniu na początku czerwca 1716 r. wojny Turcji działania dyplomacji habsburskiej zmierzały przede wszystkim do zakończenia wojny domowej w Rzeczypospolitej i uniknięcia zagrożenia, że konfederaci tarnogrodzcy sprzymierzą się z Turcją, umożliwiając jej podjęcie siłami dawnych insurgentów Rakoczego działań dywersyjnych na Węgrzech. Nie były to bezpodstawne obawy,

²⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Archiwum Sanguszków (AS), Teki Arabskie (TA), nr. 203, 33, s. 363.

²⁶ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 168–173.

²⁷ Tamże, s. 164.

gdyż konfederaci tarnogrodzcy zabiegali o pomoc Porty jeszcze latem 1716 r.²⁸, a silne były wśród nich także związki z dawnymi powstańcami węgierskimi²⁹. Najlepiej świadczy o tym fakt, że po zawarciu porozumień kończących wojnę domową w Rzeczypospolitej i ich zatwierdzeniu na tzw. sejmie niemym 1 lutego 1717 r. część byłych konfederatów miało zaciągnąć się do oddziałów Mikłósa Bercsényi i Mihály'ego Esterházy, które finansowane ze skarbu sułtańskiego od jesieni 1716 r. gromadziły się w rejonie Jass i Chocimia³⁰. Należy jednak zaznaczyć, że grupę dawnych żołnierzy konfederackich i królewskich zwerbowali do służby w armii habsburskiej przebywający w Krakowskim komisarze cesarscy³¹. Ponadto zachowały się przekazy świadczące, że Polaków w szeregach insurgentów węgierskich było niewiele. W jednej z polskojęzycznych gazetek rękopiśmiennych – które stanowią ważne, często jedyne źródło informacji na ten temat – stwierdzono, że w liczącym w połowie 1717 r. zaledwie 200 ludzi oddziale Esterházego służyło tylko 6 Polaków, a dominowali Francuzi i Węgrzy³². Do sierpnia oddział ten powiększył się do 300 ludzi i wchodził w skład armii tatarsko-mołdawskiej, która powoli przemieszczała się spod Suczawy w stronę Siedmiogrodu³³. Znacznie silniejszy miał być oddział Bercsényiego, któremu rzekomo udało się zebrać aż 13 000 ludzi i przedrzeć w lipcu 1717 r. do Węgier, ale wątpliwe, że przez terytorium Polski³⁴. Informacja o przejściu oddziału Bercsényiego przez Pokucie do północnych Węgier pojawiła się tylko w jednej gazecie rękopiśmiennej, a sygnowana była z Drezna z 11 września³⁵. To zaś sugeruje, że mogło dojść do błędnej interpretacji memorandum złożonego przez posła cesarskiego przy dworze królewsko-elektorskim, feldmarszałka lejtnanta Damiana Hugo von Virmondta. Stanowiło ono zwieńczenie kilkumiesięcznych zabiegów tego dyplomaty, aby zapobiec podjęciu przez insurgentów węgierskich akcji dywersyjnych z ziem polskich, czego bardzo poważnie obawiały się władze habsburskie³⁶. Było to realne niebezpieczeństwo ze względu na prowęgierskie

²⁸ W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 72–73.

²⁹ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 176–177, 180–185.

³⁰ Tamże, s. 178.

³¹ AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie (AR), dz. XXXIV, nr 274; Archiwum Państwowe w Toruniu (APT), Akta miasta Torunia (AmT), Katalog II (Kat. II), nr 4777, s. 25, 48; Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (BCz), nr 2740, s. 605.

³² BCz, nr 2741, s. 101, 125, 213.

³³ BCz, nr 2740, s. 621–622; nr 2741, s. 101.

³⁴ Biblioteka Kórnicka PAN (BK), nr 1026, p. 70. Patrz też: *Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen*, hg. von der Kriegsgeschichtlichen Abtheilung des k. u. k. Kriegs-Archivs, Bd. 17 (Ser. 2. Bd. 8): *Der Türken-Krieg 1716-18. Feldzug 1717/18*, bearb. Ludwig Matuschka, Wien 1891, s. 8–9.

³⁵ ANK, Archiwum miasta Krakowa, nr 1495, s. 19.

³⁶ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 184–185.

sympatie dużej części magnaterii i szlachty polskiej, a także stan armii koronnej, która znajdując się w stanie reorganizacji, nie była w stanie zabezpieczyć granic. Inna rzecz, czy w 1717 r. zdecydowałby się skierować jakieś oddziały na Pokucie hetman wielki koronny Adam Mikołaj Sieniawski, który w latach 1703–1711 wspierał powstanie Franciszka II Rakoczego³⁷ i wciąż mógł być zaliczany do osób wspierających antyhabsburskie działania Węgrów. Zimą 1718 r. dowódca armii koronnej zmienił jednak swoją postawę, zapewne pod presją dworu królewskiego, a także nowej sytuacji politycznej, i obsadził wojskiem granicę, aby uniemożliwić przejście przez ziemie polskie „malkontentom” węgierskim, którzy, jak twierdził autor jednej z gazetek rękopiśmiennych, formowali oddziały za pieniądze tureckie i hiszpańskie³⁸.

Dyplomację habsburską musiały niepokoić nie tylko prowęgierskie nastroje szlachty, ale też zmieniająca się jej postawa wobec Imperium Osmańskiego i toczących się w latach 1714–1718 działań zbrojnych, które przestała postrzegać jako odwieczną walkę chrześcijaństwa z islamem, a jako „zwyczajną” wojnę, tak powszechną w Europie XVII w. i XVIII w. Zachowana korespondencja oraz gazetki rękopiśmienne powstające w Warszawie, Krakowie, Gdańsku czy Toruniu dobrze oddają stosunek szlachty polsko-litewskiej wobec konfliktu osmańsko-wenecko-habsburskiego, jej zainteresowanie i stan wiedzy na temat toczącej się wojny. Jeżeli chodzi o pierwszy, to znany jest także z działań dyplomatycznych oraz oficjalnych wystąpień czy to konfederatów (o czym już wspomniałem), czy stronników króla Augusta II. Do tych ostatnich zaliczał się Chomentowski, który jako senator Rzeczypospolitej posłał w 1716 r. do seraskiera (komendanta) chocimskiego (Mirzy Mehmeda paszy?) list zapewniający, że Polacy pragną zachować pokój z Turcją, a jeżeli August II pošle jakieś wojska z pomocą cesarzowi, to jako elektor saski³⁹. Dobrze oddawał postawę większości szlachty, która po zawarciu w 1714 r. układu stambulskiego przestała postrzegać Imperium Osmańskie jako zagrożenie dla Rzeczypospolitej i jej obywateli, a zaczęła w nim widzieć potencjalnego sojusznika i dlatego w pełni odpowiadała jej rola obserwatora – i to bezstronnego – w wojnie toczzonej przez niedawnych sojuszników z Ligii Świętej z Turcją. W takim też tonie utrzymana jest większość relacji zamieszczanych w gazetkach rękopiśmiennych, których autorzy nie podlegali naciskom ze strony dworu królewskiego, a relacjonując wydarzenia rozgrywające się poza granicami Rzeczypospolitej, korzystali przede wszystkim ze sprawdzonych źródeł informacji. Unikali przy tym powoływania się na podejrzone doniesienia,

³⁷ F. Rákóczi, Fernc, *Lautobiographie d'un prince rebelle: confession et mémoires de François II Rákóczi*, ed. B. Köpeczi, Budapest 1977, s. 246–513; B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*, Kraków 2006, s. 37, 43–87, 119.

³⁸ APT, AmT, Kat II, nr 4778, s. 4.

³⁹ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 175.

plotki czy pogłoski, a gdy to już czynili, zaznaczali to w swoich relacjach. Przede wszystkim zaś dozawali je stosownie do zapotrzebowania ze strony odbiorców, czyli magnatów i zamożnej szlachty. Ci zaś w obliczu wznowienia działań zbrojnych w wojnie północnej, a także narastającego konfliktu wewnętrznego w Rzeczypospolitej, od jesieni 1714 r. do jesieni 1716 r. nie przywiązywali większej wagi do wojny prowadzonej z dala od granic polskich. Uwaga społeczeństwa Rzeczypospolitej skupiała się wtedy na wydarzeniach rozgrywających się we własnym kraju, a związanych z konfederacją tarnogrodzką i stanem faktycznej wojny domowej. Większość informacji zamieszczanych w gazetkach rękopiśmiennych poświęcona była działaniom zbrojnym na ziemiach polskich, a następnie rokowań, których celem było zakończenie wojny domowej. W 1717 r. głównymi tematami także były sprawy wewnętrzne związane z zakończeniem procesu pacyfikacji kraju, a następnie wdrażaniem w życie wynegocjowanych z królem warunków porozumienia, którym na sejmie niemym 1 lutego 1717 r. nadano formę konstytucji – uchwał sejmowych. Innym ważnym dla szerszego kręgu szlachty tematem była obecność na terenie Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich, z których wycofaniem nie spieszył się Piotr I, ignorując prośby króla i stanów polsko-litewskich. Do tego dochodziły próby podjęcia rokowań pokojowych kończących wojnę północną, a także wydarzenia rozgrywające się na zachodzie Europy⁴⁰. W takiej atmosferze wojna toczona na południu Europy, zwłaszcza zmagania wenecko-osmańskie, schodziły na dalszy plan, a gdy nie było zapotrzebowania na informacje na ten temat, to autorzy nie poświęcali im zbyt wiele miejsca w swoich gazetkach rękopiśmiennych.

Z zachowanych gazetek wynika, że wieści o wypowiedzeniu wojny Republice Świętego Marka przez Turcję w grudniu 1714 r. i przygotowaniach armii osmańskiej do zaatakowania Peloponezu (Morei) dotarły do Warszawy do połowy stycznia 1715 r.⁴¹ Kolejne informacje były raczej enigmatyczne i publikowane w sporych odstępach czasowych. W maju 1715 r. dotarły wieści o marszu silnych armii tureckiej i tatarskiej; w czerwcu 1715 r. o zdobyciu przez Wenecjan kilku okrętów tureckich, ale też i o silnej flocie osmańskiej liczącej ponad 100 okrętów liniowych, z których największy miał 120 armat⁴². Wyłaniające się z tych przekazów przekonanie o zdecydowanej przewadze militarnej Turków szybko zostało potwierdzone łatwym zdobyciem przez nich Peloponezu. Informacje o tym dotarły do Polski w lipcu, ale jeszcze we wrześniu 1715 r. w jednej z gazetek informowano, że broniła się wenecka załoga Naponi di Malvasia (Monemwasia). Jednocześnie jednak podkreślano zarówno bezradność i bierność sił zbrojnych

⁴⁰ Szerzej w: U. Kosińska, *Sejm 1719–1720 a sprawa ratyfikacji traktatu warszawskiego*, Warszawa 2003, s. 21–33.

⁴¹ APT, AmT, Kat. II, nr 4776, s. 8, 15.

⁴² ANK, AS, TA, t. 203, 33, s. 217–219, 413.

Republiki Świętego Marka, jak też brak działań w kierunku ich rozbudowy, podczas gdy Turcy, choć dysponowali przewagą na morzu, to wzmacniali swoją flotę wojenną⁴³. Co ciekawe, to właśnie kwestia zmagających się sił morskich zdominowała doniesienia z frontu walk osmańsko-weneckich w kolejnych dwóch latach. W gazetkach rękopiśmiennych brak wzmianek o obronie Dalmacji, natomiast można w nich wyczytać, że w 1717 r. flota Republiki Świętego Marka składała się z 28, czy też 32 okrętów liniowych, w tym 15 lub 16 uzbrojonych w 80 armat, pozostałe w 50 i 60 armat. Flota ta podzielona była na trzy eskadry, które wspierały mniejsze okręty wojenne, a także okręty żaglowo-wiosłowe: 2 galeoty i 22 galery⁴⁴. Weneckie siły morskie wspierane przez okręty kawalerów maltańskich⁴⁵ sprawowały się przy tym w kolejnych kampaniach wojennych lepiej niż w 1715 r., gdyż potrafiły zadawać dotkliwe ciosy flocie osmańskiej, np. w 1717 r. w marcu rozbiły konwój przewożący zaopatrzenie ze Smyrny do jednego z portów na Peloponezie, a w lipcu zwyciężyły w bitwie morskiej koło Korfu⁴⁶. Ostatnie doniesienie o zmaganiach osmańsko-weneckich także dotyczy wydarzeń na morzu – bitwy, do której doszło w 1718 r., na trzy dni przed ogłoszeniem pokoju, a poległ w niej admirał dowodzący flotą wenecką⁴⁷.

W tej sytuacji należy uznać, że stosunkowo spora ilość informacji o przygotowaniach Austrii do wojny, a następnie o pierwszych miesiącach zmagających się sił, świadczy o wzroście w drugiej połowie 1716 r. zainteresowania toczącym się konfliktem zarówno wśród autorów, jak i odbiorców powstających w Rzeczypospolitej gazetkach rękopiśmiennych⁴⁸. Duży wpływ na to miał wielki sukces odniesiony w pierwszych miesiącach zmagających się sił przez armię cesarską, jakim była zwycięska bitwa pod Petrowaradinem 5 sierpnia 1716 r. Jak wynika z zachowanych gazetkach rękopiśmiennych, relacja o wiktorii wojsk cesarskich dotarła do Warszawy najpóźniej 14 sierpnia, a przywiózł ją specjalny kurier, pułkownik armii cesarskiej wysłany przez księcia Eugeniusza Sabaudzkiego. Wynikało z niej, że książę Eugeniusz, dysponując 80 000 żołnierzy rozbił armię osmańską liczącą 200 000 ludzi, zdobywając obóz przeciwnika i jego całą artylerię. W batalii zginąć miało samych tylko janczarów 50 000, a armia cesarska okupiła zwycięstwo utratą 15 000 żołnierzy, w tym 4 generałów. Dwór królewski już 15 sierpnia zorganizował w Warszawie uroczystości poświęcone temu zwycięstwu, na które składały się: msza dziękczynna w kościele św. Jana z odśpiewaniem *Te Deum Laudamus* i salwami z broni

⁴³ BCz, nr 2740, s. 323; BCz, nr 2741, s. 93–94.

⁴⁴ BCz, nr 2741, s. 113; AGAD, AR, dz. XXXIV, nr 112.

⁴⁵ BCz, nr 2740, s. 491.

⁴⁶ BCz, nr 2740, s. 545.

⁴⁷ ANK, AS, TA, t. 203, 33, s. 416.

⁴⁸ BK, nr 1026, s. 42.

palnej, uroczysty obiad z udziałem dworu i posłów państw europejskich, a także iluminacja pałacu i ogrodu saskiego⁴⁹.

We wrześniu 1716 r. dotarły wieści o drugiej wielkiej bitwie, również wygranej przez siły cesarskie, które miały „potężnie” atakować Timișoarę (Temesvár), a także przeprowadzać rajdy kawaleryjskie po Wołoszczyźnie i Mołdawii. Te ostatnie według doniesień w gazetkach rękopiśmiennych trwały do zimy 1717 r., a Austriacy choć natrafiali na twarde opór ze stron wojsk tatarskich i mołdawskich, to odnieśli szereg sukcesów, m.in. operowali pod Bukaresztem i Brailą, zajęli czasowo Jassy i wzięli do niewoli Mikołaja Mavrocordata, hospodara mołdawskiego i wołoskiego⁵⁰.

Wiosną wojska cesarskie 1717 r. zaprzestały tych rajdów, wycofały się z Mołdawii i zajęły pozycje obronne w środkowej części Gospodarstwa Wołoskiego. Związane to było z przyjęciem za główny cel kolejnej kampanii opanowania Belgradu, co dostrzegli autorzy polskich gazetek rękopiśmiennych⁵¹. W czerwcu donosili oni o ruchach wojsk cesarskich i osmańskich, które zmierzały w stronę tej twierdzy. Sprawniej i skuteczniej operowała armia austriacka, licząca według docierających do Polski wiadomości 221 000 żołnierzy. Sforsowała ona 15 czerwca Dunaj – przy biernej postawie Turków, co jak podkreślono w jednej z gazetek, było możliwe dzięki fortelowi użytemu przez księcia Eugeniusza, który dysponując znaczną ilością sprzętu przeprawowego, pozorował wystawienie mostów w kilku miejscach, a sforsował rzekę w najmniej spodziewanym. Dzięki temu zakończyła się operacja otaczania Belgradu, którego załoga utraciła kontakt z resztą armii osmańskiej. O samym przebiegu oblężenia w Polsce niewiele wiedziano, poza tym, że zaraza znacząco osłabiła załogę osmańską, która nie doczekała się latem żadnej pomocy z zewnątrz. Maszerująca pod Belgrad ogromna, licząca rzekomo pół miliona ludzi armia turecka nie przeprowadziła żadnych skutecznych działań, co mogło wynikać z tego, że żołnierzy osmańskich opanowała „wielka trwoga i bojaźń [...] od niemieckiej nacji”. Na niskie morale niewątpliwie wpływ miały też nieobecność sultana, który koło Orsovy opuścił swoje wojsko, a także spóźnianie się wojsk tatarskich, które bardzo powoli przesuwały się po terytorium Mołdawii⁵². W konsekwencji Belgrad skapitulował 18 sierpnia 1717 r.⁵³, co zdaniem Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego, „wydawcy” gazetek ukazujących się w Toruniu,

⁴⁹ BCz, nr 2740, s. 489–490; APT, AmT, Kat. II, nr 4777, s. 34.

⁵⁰ APT, AmT, Kat. II, nr 4777, s. 25, 40, 42, 57, 58, 60; BCz, nr 2740, s. 493, 497, 499, 503, 509, 511, 513–515, 533; BCz, nr 2741, s. 181, 183–184; BK, nr 1026, s. 52, 54, 57.

⁵¹ BCz, nr 2741, s. 112, 151; BK, nr 1026, s. 59, 66.

⁵² AGAD, AR, dz. XXXIV, nr 112; BCz, nr 2740, s. 599, 605, 611, 613, 617, 619–620; BCz, nr 2741, s. 101, 125, 197; *Listy Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (1716–1726)*, red. K. Maliszewski, A. Kucharski, Toruń 2017, s. 79.

⁵³ BCz, nr 2740, s. 621; BCz, nr 2741, s. 101.

miało sprawić, że wielki wezyr „o ziemię się rzucił, sług biel, głową ryczał jako woł i płakał na swoją niedolę”⁵⁴. Zapewne chodziło mu o Hacı Halila paszę, który utracił urząd na przełomie lata i jesieni, a zastąpił go Tevkii Nişancı Mehmed, któremu nie udało się zapobiec dalszym niepowodzeniom wojsk osmańskich.

Późnym latem i na początku jesieni 1717 r. Austriacy zdobyli Timișoară, a także atakowali twierdze w Bośni i docierali pod Sofię⁵⁵. Sultanowi i nowemu wielkiemu wezyrowi dopiero po kilku miesiącach udało się opanować sytuację, przegrupować wojska i uspokoić zbuntowanych żołnierzy wypłatą zaległego żołdu. Według docierających do Polski informacji Ahmed III miał w tych krytycznych momentach przebywać w Płowdiw, a wezyr w twierdzy Nisa. Pod koniec 1717 r. obaj udali się do Adrianopola, po wcześniejszym zawarciu zawieszenia broni, które miało obowiązywać do maja 1718 r.⁵⁶

Autorzy gazetek rękopiśmiennych nie posiadali większego rozeznania w kwestiach szczegółowego przebiegu walk na terenie Serbii i Bośni (za wyjątkiem relacji o upadku Belgradu), a także przebiegu rokowań prowadzonych przez strony konfliktu. Nie było to im przy tym potrzebne, gdyż szlachtę polsko-litewską interesowały przede wszystkim wydarzenia rozgrywające się blisko południowej granicy Rzeczypospolitej. Wychodząc temu naprzeciw, w gazetkach wiele uwagi poświęcano wspomnianym już próbom utworzenia oddziałów złożonych z węgierskich insurgentów, ruchom wojsk tatarskich, sytuacji politycznej w Mołdawii i Wołoszczyźnie (próby ulokowania nowych gospodarów przez Turków i Habsburgów), a także kondycji twierdzy w Chocimiu i obsadzającego go garnizonu.

Zainteresowanie tym ostatnim było w pełni zrozumiałe, gdyż przeprowadzona wbrew postanowieniom pokoju karłowickiego refortyfikacja Chocimia poważnie niepokoiła stany Rzeczypospolitej. W 1714 r. ówczesna sytuacja polityczna nie pozwalała na trwanie przy żądaniu, aby Turcy zaprzestali przekształcać Chocim w autonomiczny, podległy bezpośrednio władzom sułtańskim okręg wojskowy, rządzony przez urzędnika mającego status paszy, czyli *nahiye*. Zimą 1717/1718 r. wydawało się, że będzie można podjąć rozmowy na ten temat, ale tylko wtedy, gdy uda się włączyć Rzeczpospolitą do rozmów pokojowych. W tym celu August II posłał do Wiednia Jakuba Fleminga, ale władze habsburskie odmówiły dołączenia przedstawiciela dworu polsko-saskiego do rokowań pokojowych⁵⁷. Na stanowisko dworu cesarskiego nie wpłynęła przy tym zmiana postawy Wettina w kwestii czynnego udziału w wojnie. O ile w pierwszym miesiącach 1717 r. stanowczo

⁵⁴ *Listy Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego...*, s. 97.

⁵⁵ AGAD, AR, dz. XXXIV, nr 276, s. 6–7.

⁵⁶ APT, AmT, Kat. II, nr 4777, s. 61–63, 66–67.

⁵⁷ W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 76–78; T. Ciesielski, *Granica polsko-mołdawska...*, s. 59.

wykluczał możliwość posłania wojsk elektorskich na pomoc cesarzowi, a jedynie deklarował, że postara się ograniczyć swobodę poczynañ emigrantów węgierskich, to jesienią wznowił toczące się od roku rokowania w sprawie utworzenia korpusu posiłkowego⁵⁸. Rozeszły się wtedy po Polsce pogłoski, że dwór drezdeński przygotowywał się do wysłania do Węgier oddziałów saskich, którymi dowodzić miał królewicz Fryderyk August. Co więcej, także królewicz Konstanty Sobieski miał wystawić oddział na wojnę z Turkami i oddać go do dyspozycji księciu Eugeniuszowi Sabaudzkiemu⁵⁹. W rzeczywistości rozmowy sasko-austriackie zostały sfinalizowane dopiero w kwietniu 1718 r., a przewidywały posłanie na wojnę 2 regimentów piechoty i regimentu kirasjerów. Według docierających do Polski doniesień z Drezna sygnowanych 27 i 30 kwietnia oddziały te zostały zlustrowane i miały podjąć nawet marsz⁶⁰, ale raczej na Węgry nie dotarły, gdyż wkrótce rozpoczęły się rozmowy pokojowe habsbursko-osmańskie.

Do Polski i Saksonii już pod koniec marca 1718 r. dotarły wieści, że Austriacy i Turcy, którzy jeszcze w lutym przygotowywali się do nowej kampanii wojennej, fortyfikując jedni Belgrad, a drudzy Widyń, zdołali uzgodnić wstępne warunki rozpoczęcia rokowań pokojowych. Co więcej, wiadano, że jednym z komisarzy cesarskich był feldmarszałek Virmond, który kilka miesięcy wcześniej zakończył misję dyplomatyczną przy dworze królewsko-elektorskim⁶¹. Gdy wieści te potwierdziły się, podjęto jeszcze jedną próbę dołączenia do rokowań pokojowych przedstawiciela Rzeczypospolitej. W maju 1718 r. król i senatorowie wystawili królewiczowi Fryderykowi Augustowi pełnomocnictwa do reprezentowania na kongresie interesów Rzeczypospolitej. Na to nie było jednak przyzwolenia zarówno ze strony Habsburgów, jak i Turcji. W rezultacie ani August II, ani Rzeczpospolita nie były reprezentowane na kongresie w Pozarevacu. Nie miało to jednak negatywnych konsekwencji dla państwa polsko-litewskiego, a w traktacie pokojowym podpisanym 21 lipca 1718 r. pojawił się zapis, w którym Turcy wyrażali gotowość do podjęcia z Rzeczypospolitą bezpośrednich rokowań w sprawach spornych⁶².

W drugiej dekadzie XVIII w. rozpoczął się proces zmiany relacji politycznych między Rzeczypospolitą a Imperium Osmańskim. Po okresie ostrego przesilenia z lat 1711–1714 oba państwa przestały postrzegać siebie jako wrogów, zmierzając ku pokojowej koegzystencji i nawiązaniu poprawnych stosunków granicznych. Proces ten zdecydowanie przyspieszyły wydarzenia z lat 1715–1718, a złożyło się

⁵⁸ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 184–186.

⁵⁹ BCz, nr 2740, s. 592.

⁶⁰ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 186–189.

⁶¹ BCz, nr 2740, s. 659, 663; BCz, nr 2741, s. 2, 10, 117; ANK, AS, TA, t. 203, 33, s. 360–361; *Listy Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego...*, s. 111.

⁶² J.A. Gierowski, *W cieniu Ligii...*, s. 190–191.

na to kilka czynników. Jednym z nich była wojna domowa w Rzeczypospolitej i interwencja w jej wewnętrzne sprawy Rosji, co sprawiło, że szlachta polsko-litewska zaczęła poszukiwać pomocy politycznej i militarnej w Turcji, a spotkało się z dobrym przyjęciem na dworze sułtańskim. Drugim było zaprzestanie przez Tatarów najazdów na ziemie polskie, przy jednoczesnym ograniczeniu skali grabieży dokonywanych przez Kozaków siczowych (zaporoskich), pozostających od 1713 r. pod kontrolą administracji chańskiej. Trzecim, kto wie, czy nie najważniejszym, czynnikiem, było przyjęcie przez Augusta II i Rzeczypospolitą neutralnej postawy w wojnie osmańsko-wenecko-habsburskiej, przy jednoczesnym wspieraniu pozostających na usługach Turcji insurgentów węgierskich. Na dworze sułtańskim mogło to zostać odebrane jako wyraz pewnego sympatyzowania szlachty polsko-litewskiej z Turcją i tak chyba w rzeczywistości było⁶³.

Sprawiło to, że obie strony zaczęły dążyć do nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków, co udało się osiągnąć na początku lat 20. XVIII w., po zażegnaniu ostatniego poważnego kryzysu spowodowanego, podobnie jak wcześniejszy, chwilowym wzrostem mocarstwowych ambicji Turcji. I znów dzięki ugodowej postawie Rzeczypospolitej, przemilczeniu kwestii chocimskiego okręgu wojskowego, udało się wyjaśnić w 1722 r. sporne kwestie pograniczne i handlowe⁶⁴. Przy tej okazji, bez podpisywania nowych dokumentów delimitacyjnych, rozwiązano ostatecznie kwestie przebiegu granicy polsko-mołdawskiej, która powróciła do stanu sprzed 1672 r. i żadna ze stron w przyszłości we wzajemnych relacjach dyplomatycznych już tego nie kwestionowała.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Archiwum Koronne Warszawskie, Dział Turecki, nr 79, 540, 542, 545, 548, 549, 550, 551, 553, 554, 556, 559, 563, 568, 572, 577, 582, 589, 591, 592, 593, 595, 598, 601, 602
Archiwum Radziwiłłowskie, dz. XXXIV, nr 112, 274, 276
Archiwum Narodowe w Krakowie
Archiwum Sanguszków, Teki Arabskie, nr. 203, 33; Archiwum miasta Krakowa, nr 1495
Archiwum Państwowe w Toruniu
Akta miasta Torunia, Katalog II (Kat. II), nr 4776, 4777, 4778
Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, nr 2740, 2741
Biblioteka Kórnicka PAN, nr 1026
Sächsisches Staatsarchiv, Hauptstaatsarchiv Dresden, 10026 Geheimes Kabinett, loc. 705/7, 698/5

⁶³ Tamże, s. 178–179.

⁶⁴ W. Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 81–82.

Źródła drukowane

- „*Interes WM Pana wspomniałem Królowi Jmci...*”. *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Adama Mikołaja Sieniawskiego wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego z lat 1704–1725*, oprac. A. Perłakowski, Kraków 2007.
- A z Warszawy nowiny te...* *Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, red. B. Popiołek, Kraków 2000.
- Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen*, hg. von der Kriegsgeschichtlichen Abtheilung des k. u. k. Kriegs-Archivs, Bd. 17 (Ser. 2. Bd. 8): *Der Türken-Krieg 1716–18. Feldzug 1717/18*, bearb. Ludwig Matuschka, Wien 1891.
- Listy Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (1716–1726)*, red. K. Maliszewski, A. Kucharski, Toruń 2017.
- Rákóczi F., *Lautobiographie d'un prince rebelle: confession et mémoires de François II Rákóczi*, ed. B. Köpeczi, Budapest 1977.

Opracowania

- Ágoston G., *Military Transformation in the Ottoman Empire and Russia, 1500–1800*, „*Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History*” 2011, nr 12 (2).
- Aksan V.H., *Wojny Osmanów 1700–1870: Oblężone imperium*, Oświęcim 2019.
- Anusik Z., *Karol XII*, Wrocław 2006, s. 312–316.
- Burdowicz-Nowicki J., *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010.
- Ciesielski T., *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009.
- Ciesielski T., *Granica polsko-mołdawska w czasach saskich. Przebieg i ochrona granicy przez stronę polską*, [w:] *Polska i Rumunia. Wspólnie – obok – blisko / Polonia și România. Împreună – alături – aproape*, Suceava 2015.
- Ciesielski T., *Kariera wojskowa Jana Kazimierza Sapiehy*, [w:] *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej*, t. 1: *Sapiehowie*, red. T. Ciesielski, M. Sawicki, Opole 2018.
- Ciesielski T., *The Eastern Question in the 1730s: The Ottoman Empire and the „Real Enemy” (Russia), the „Perceived Enemy” (Austria) and the „Unreliable Friend” (France)*, [w:] *Das Bild des Feind. Konstruktion von Antagonismen und Kulturtransfer im Zeitalter der Türkenkriege. Ostmitteleuropa, Italien und Osmanisches Reich*, hg. E. Leuschner und T. Wunsch, Berlin 2013.
- Feldman J., *Polska a sprawa wschodnia 1709–1714*, Kraków 1926.
- Gierowski J.A., *W cieniu Ligii Północnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 174–179.
- Gierowski J., *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712–1715*, Wrocław 1953.
- Gierowski J., *The Polish-Lithuanian Commonwealth in the 18th Century, From Anarchy to Well-Organised State*, Kraków 1996.
- Gierowski J., *W cieniu Ligii Północnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Hochedlinger M., *Austria's Wars of Emergence: War, State and Society in the Habsburg Monarchy, 1683–1797*, London–New York 2013.
- Hummelberger W., *Die Türkenkriege und Prinz Eugen*, [w:] *Unser Heer. 300 Jahre Österreichisches Soldatentum in Krieg und Frieden*, Wien–München–Zürich, 1963.
- Iorga N., *Geschichte des Osmanischen Reiches*, Bd. 4: *bis 1774*, Darmstadt 1990.

- Jarochowski K., *Opowiadania i studia historyczne*, Poznań 1863 (*Wycieczka Grudzińskiego, starosty rawskiego, do Polski w r. 1712*).
- Kołodziejczyk D., *Ottoman-Polish diplomatic relations (15th–18th century): an annotated edition of abhnames and other documents*, Leiden–Boston–Köln 2000.
- Kołodziejczyk D., *Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet Kamieniecki 1672–1699*, Warszawa 1994.
- Kołodziejczyk D., *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, Leida–Boston 2011.
- Konopczyński W., *Polska a Turcja 1683–1792*, Kraków–Warszawa 2013.
- Kosińska U., *Sejm 1719–1720 a sprawa ratyfikacji traktatu warszawskiego*, Warszawa 2003.
- Oppenheimer E., *Eugeniusz książę Sabaudzki*, Warszawa 1997.
- Perłakowski A., *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium*, Kraków 2004, s. 60, 159.
- Perłakowski A., *Pogranicze polsko-mołdawskie (tureckie) jako teren akcji dywersyjnych zwolenników Stanisława Leszczyńskiego po Połtawie w świetle relacji regimentarza Aleksandra Krosnowskiego*, [w:] *Nad rzeką Kodymą. Studia nad dziejami polskich i ukraińskich pograniczy na przestrzeni wieków / На річці Кодима. Дослідження з історії польських та українських пограниччя*, red. T. Ciesielski, A. Korytko, W. Kuszniir, Odesa 2018.
- Popiołek B., *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*, Kraków 2006.
- Reychman J., *Historia Turcji*, Wrocław 1973.
- Rostworowski E., *War and Society in the Noble Republic of Poland-Lithuanian In the Eighteenth Century*, [w:] *War and Society in East Central Europe*, vol. II: *East Central European Society and War in Pre-Revolutionary 18th Century*, eds. by Gunther E. Rothenberg, Béla K. Király and Peter F. Sugar, New York 1982.
- Shaw S., *Historia Imperium Osmańskiego i Repuliki Tureckiej*, t. 1: 1208–1808, Warszawa 2012.
- Wimmer J., *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956.